

ADORACJA KRZYŻA 2010

Do końca Cię umiłowałem –
Bądź moim świadkiem.

To czyńcie na moją pamiątkę ... (Łk 22,19b)

To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy ku niebu, rzekł: «Ojcze, nadeszła godzina. Otocz swego Syna chwałą, aby Syn Ciebie nią otoczył i aby mocą władzy udzielonej Mu przez Ciebie nad każdym człowiekiem dał życie wieczne wszystkim tym, których Mu dałeś. A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa. Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania. A teraz Ty, Ojcze, otocz Mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie pierwaj, zanim świat powstał.

Objawiłem imię Twoje ludziom, których Mi dałeś ze świata. Twoimi byli i Ty Mi ich dałeś, a oni zachowali słowo Twoje. Teraz poznali, że wszystko, cokolwiek Mi dałeś, pochodzi od Ciebie. Słowa bowiem, które Mi powierzyłeś, im przekazałem, a oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, oraz uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał. Ja za nimi proszę, nie proszę za światem, ale za tymi, których Mi dałeś, ponieważ są Twoimi. Wszystko bowiem moje jest Twoje, a Twoje jest moje, i w nich zostałem otoczony chwałą. Już nie jestem na świecie, ale oni są jeszcze na świecie, a Ja idę do Ciebie. Ojcze Świąty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno. Dopóki z nimi byłem, zachowywałem ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, i ustrzegłem ich, a nikt z nich nie zginął z wyjątkiem syna zatracenia, aby się spełniło Pismo. Ale teraz idę do Ciebie i tak mówię, będąc jeszcze na świecie, aby moją radość mieli w sobie w całej pełni. Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich znenawidził za to, że nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie.

Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwałą, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś. Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałą moją, którą Mi dałeś, bo umiłowałeś Mnie przed założeniem świata. Ojcze sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich».

Panie Jezu Chryste. Na Twojej drodze krzyżowej towarzyszyli Ci różni ludzie. Ogarniałeś ich wtedy swoją miłością. Na każdego patrzyłeś życzliwie, ze zrozumieniem. Dzisiaj my kłękamy wokół Twojego krzyża. Przychodzimy z różnych stron, z różnych środowisk. Wszyscy razem chcemy adorować Twój krzyż. Chcemy rozmawiać z Tobą o naszym życiu, wsłuchiwać się w Twoje Słowo. Każdy z nas jest inny. Każdy ma inne problemy. Każdy Cię inaczej rozumie. Ale i Ty, Jezu, dla każdego z nas masz inne

słowo. Chcemy je usłyszeć w głębi naszych serc. Chcemy wejść w ten dialog. Odnaleźć w nim siebie. Usłyszeć to, co Ty, Jezu, chcesz do nas powiedzieć.

Potem wyszedł i zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego na komorze celnej. Rzekł do niego: «Pójdź za mną!» On zostawił wszystko, wstał i z Nim poszedł.

Panie! Patrzę na krzyż – znak w którym objawiłeś swoją miłość. Teraz, gdy jestem w seminarium na początku drogi do kapłaństwa, przychodzę pod Twój krzyż. Po raz kolejny pragnę usłyszeć Twoje wołanie „Pójdź za mną”.

W tym czasie wybrał Pan pokolenie Lewiego do noszenia Arki Przymierza Pańskiego, by stali przy Panu, służyli Mu i błogosławili w Jego imieniu.

Jak Ty Mnie Ojciec posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie.

Oddajesz za mnie Jezu swoje życie i modlisz się, abym zawsze był przy Tobie. Wybierasz mnie, abym głosił Twoje Imię. Dzisiaj, patrząc na Ciebie, chcę po raz kolejny wypowiedzieć swoją decyzję: Tak, chcę iść za Tobą; chcę dawać o Tobie świadectwo; chcę zaprzecić się siebie, walczyć z egoizmem, aby Ciebie, Panie, coraz bardziej miłować i głosić Dobrą Nowinę o Tobie.

Jezus Chrystus, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi. A w zewnętrznej postaci uznany za człowieka, unżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej.

Ojciec sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowalesz, w nich była i Ja w nich.

Dziękuję Panie za Twój przykład, jak pełnić wolę Boga. Wskazujesz mi cel, ku któremu chcę zmierzać każdego dnia. Proszę Cię, naucz mnie brać krzyż na swoje ramiona i służyć ludziom.

Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojciec, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał.

Panie chcesz, abyśmy stanowili jedno, jak Ty i Ojciec, aby miłość nas zespałała i kierowała naszymi czynami. Wiesz Panie, jakie to trudne - tyle razy upadam. Chcesz, abym Ci służył jako kapłan, a mnie tak ciężko wytrwać w jedności z moimi braćmi. Nie wiem, czy jestem godny takiego daru, czy będę umiał codziennie umierać dla ludzi?

Nie bój się. Ja jestem z tobą. Idąc na Golgotę upadałem, aby ciebie podnosić; cierpiałem, aby leczyć twoje rany, umarłem na krzyżu aby dać tobie życie. Patrz! Krzyż wyraża Moją miłość. Chcę, abyś był przy Mnie i uczył się poznawać Moją wolę, abyś szukał Mnie w drugim człowieku i składał swoje życie na ołtarzu mojego krzyża. Nie bój się, Ja jestem z tobą.

Co ja w ogóle tutaj robię? Ten tłum i krzyż po środku. Jezus, Kościół – to nie dla ludzi takich jak ja: młodych, zaczynających dopiero swoje dorosłe życie, mających cały świat przed sobą, mogących robić tyle rzeczy, które przynoszą przyjemność. A tutaj nic się nie dzieje... Nie lubię krzyża, nie lubię ponurych murów Kościoła. Taka przygnębiająca pustka. Wolę czas spędzić wesoło w gronie kumpli, znajomych. Wolę posiedzieć na Internecie, obejrzeć film, zagrać w piłkę, jakąś grę. Przecież tyle rzeczy mogę dzisiaj zrobić. Życie jest życiem, muszę je wykorzystać jak najlepiej, muszę przeżyć je tak,

bym nie żałował. Będę miał jeszcze czas, Jezu, myśleć o życiu wiecznym. Teraz to życie jest dla mnie ważne. Nie mam czasu, aby świadczyć o Tobie...

Bóg powiedział do Mojżesza: „Jeśli pilnie słuchać będziecie mojego przymierza, będziecie szczególną własnością pośród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia. Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym”.

Ja mam być kapłanem? Chyba jakiś żart? Nigdy o tym nie myślałem. Nie ma takiej opcji. Kapłan to chyba ksiądz? ...

Kapłaństwo jest składaniem Bogu ofiar. Bóg powołuje Cię, byś złożył ofiarę swojego życia. Ofiarę płynącą z przebaczenia rodzicom, bratu, siostrze, znajomym. Ofiarę swoich problemów, trudów, kłopotów. Jezus chce, abyś przyniósł pod Jego krzyż to, co cię boli. Możesz włączyć swoją ofiarę w Jego Ofiarę. Możesz oddać Mu swoje życie, aby On Cię prowadził, aby w Twoim życiu On był Twoim Panem. Z Nim przecież łatwiej ... Nie opieraj się ... Zaufaj Mu ... Bądź Jego świadkiem ...

Pogodzić się z bratem, z rodzicami, ze znajomymi? Ile to mnie kosztuje wyrzeczeń, nerwów, wewnętrznego bólu, rozdarcia. Jak rozmawiać z moimi rodzicami, szczególnie wtedy, kiedy moje życie ich w ogóle nie interesuje. Jak wybaczyć pijanym rodzicom, którzy tylko krzyczą na mnie. Jak w ogóle przebaczać, gdy to tak strasznie boli? Jak zaakceptować trudnego kolegę? Czym jest miłość? Czy zawsze wymaga ofiary? Jezu, tyle pytań roi się we mnie. Nie potrafię poradzić sobie z nimi. Nie umiem na nie odpowiedzieć. To wydaje się niemożliwe ...

Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno...

Módlmy się:

Wszchemogący Boże, Ty dla kształtowania kapłańskiego ludu ustanawiasz w nim różne stopnie służ Twojego Syna, Jezusa Chrystusa, napełnionych mocą Ducha Świętego. Już w czasach Starego Przymierza rozwinęły się posługi ustanowione dla sprawowania świętych obrzędów, bo kiedy wybrałeś Mojżesza i Aarona, aby uświęcali lud i nim kierowali, ustanowiłeś im do pomocy mężów niższych stopniem i godnością. Ty na pustyni udzieliłeś bogactwa ducha Mojżesza siedemdziesięciu roztroprnym mężom, aby dzięki ich pomocy mógł on łatwiej kierować Twoim ludem. Podobnie na synów Aarona przelałeś obfitą łaskę daną ich ojcu, aby zgodnie z Prawem wystarczyło kapłanów do składania w Przybytku ofiar, które były cieniem dóbr przyszłych. Ojczy święty, w czasach ostatecznych posłałeś na świat swojego Syna, Jezusa Chrystusa, zwiastuna Twojej woli i naszego Najwyższego Kapłana. On to przez Ducha Świętego z samego siebie złożył nieskalaną Ofiarę i powołał do udziału w swoim posłannictwie uświęconych w prawdzie Apostołów. Boże Ojczy, przez sakrament Chrztu pozwalasz nam mieć udział w jedynym kapłaństwie Twojego Syna. Ty chcesz, abyśmy byli królewskim kapłaństwem i ludem świętym. Prosimy Cię, udziel nam łaski wierności naszemu powołaniu i uczyn nas świadkami Twojej nieskończonej miłości. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Jezu, spoglądam dzisiaj na te sześć lat spędzone w seminarium, które upłynęły – sam nie wiem kiedy. Staję na progu nowej drogi – a w sercu moim jest tyle pytań, które rodzi moja słabość. Staję z tym dziś przed Tobą, pragnę słuchać Twego Słowa.

*Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich znieawidził za to, że nie są ze świata.
Nie tylko za nimi proszę ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie.*

Biada mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem mężem o nieczystych wargach i mieszkam pośród ludu o nieczystych wargach... Biada mi, bo na moich wargach słowo świata. Słowo, które nie daje życia.

Jeśli komuś z was brakuje mądrości, niech prosi o nią Boga, który daje wszystkim chętnie i nie wymawiając, a na pewno ją otrzyma.

Panie, oto ja. Jestem bardzo młody i nie umiem rządzić. Ponadto sługa Twój jest pośród Twego ludu, który wybrałaś, ludu mnogiego, którego nie da się zliczyć, ani też spisać. Racz więc dać twemu słudze serce rozumne do rozróżniania dobra od zła. Serce pełne Twego Słowa!

Z Tobą jest Mądrość, która zna Twe dzieła i była z Tobą, kiedy świat stwarzałaś, i wie co jest miłe Twym oczom. Wyślij ją ze świętych twych niebios i od tronu Twej chwały. Ona bowiem wie i rozumie wszystko, i będzie mi mądrze przewodziła w mych czynach i ustrzeże mnie dzięki swej chwale.

Jezus wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wzięwszy prześcieradło, nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy i zaczął obmywać uczniom nogi.

| Wy zaś jesteście czysti, dzięki słowu, które wam powiedziałem.

Wówczas przyleciał do mnie jeden z serafinów, trzymając w ręce węgiel, który szczypcami wziął z ołtarza. Dotknął nim moich ust i rzekł: „Oto dotknęło to twoich warg, twoja wina jest zmazana, zgładzony twój grzech.” I usłyszałem Pana mówiącego: „kogo mam posłać? Kto by nam poszedł?” Odpowiedziałem: „Oto ja, poślij mnie!”

Panie codziennie żar Twej ofiary z tego ołtarza dotyka mych warg. Oczyszcza mnie i przemienia krew i woda wypływające obficie z twego przebitego boku.

Za parę miesięcy, wezmę chleb w swoje ręce i będę głosić Twoje Imię. Twoja obecność osłodzi nawet samotność drogi wierności Twemu Słowu – aż do końca.

*Zachowaj mnie, Boże, bo chronię się u Ciebie.
Mówię Panu: Ty jesteś Panem moim, poza Tobą nie ma dla mnie dobra.
Pan jest przeznaczonym mi działem i kielichem moim
To właśnie Ty mój los zabezpieczasz
Sznur mierniczy wyznaczył mi dział wspaniały
Jak wspaniałe jest dziedzictwo moje!*

Panie, przychodzę do Ciebie w jesieni mego życia. Nie wiem ile mi zostało czasu, kiedy zechcesz zabrać mnie z tego świata; czy będzie to za dwadzieścia lat, za dziesięć, pięć, czy może jutro. Przynoszę Ci sprawy, które noszę w sercu: całą troskę o rodzinę, o wszystkich moich bliskich. Chcę powierzać Ci również mój „koniec”, mój ostatni moment, abym był na niego przygotowany.

| Ojczy, nadeszła godzina. Otocz swego Syna chwałą, aby Syn Ciebie nią otoczył ...

Widzę Ciebie Jezu, gdy podczas świąt jesteś ze swoimi przyjaciółmi. Masz świadomość, że są to twoje ostatnie chwile. Chcę być teraz z Tobą, podczas Twojej godziny, abyś Ty był ze mną podczas mojej, abyś utwierdził mnie abym się nie zachwiał. Nie wiem które święta będą tymi, które ostatni raz spędzę z moją rodziną, ale któreś będą. Pokazujesz mi, jak przygotować się na śmierć, uczysz sztuki umierania. Wiesz, że czeka Cię cierpienie, ale to Cię nie przeraża. Wiesz, że po śmierci powrócisz do Ojca, od którego wyszedłeś.

| Ja za nimi proszę, nie proszę za światem, ale za tymi, których mi dałeś, ponieważ są Twoimi. Wszystko bowiem moje jest Twoje, a Twoje jest moje ...

Panie, otrzymałem z Twej ręki moją rodzinę. Wiesz jak bliscy są mojemu sercu, jak wiele troski mnie kosztują. Dzięki temu rozumiem Twoją troskę o mnie. Proszę więc, aby moi byli Twoimi; aby nie pogubili się w życiu. Proszę także, abym przed śmiercią mógł spotkać moich bliskich, aby się z nimi pożegnać. Panie, nie ma w Tobie nic, co by nie było poddane Ojcu. Wola Ojca jest Twoją wolą. A Ty

wiesz jak wiele we mnie jest mojego i tylko mojego: moje lęki, moje oczekiwania, moje żale i urazy... Gdy patrzę wstecz na moje życie, to widzę, jak wiele razy odchodziłem od Ciebie, aby iść swoimi drogami. Jak buntowałem się i upadałem. Ale proszę teraz abyś wszystko wypełnił swoją obecnością, abyś wlał w moje serce pokój, którego czasem tak bardzo mi brakuje.

Gdy Mojżesz ukończył budowę przybytku, namaścił go i poświęcił wraz ze wszystkimi sprzętami; podobnie i ołtarz razem ze wszystkimi sprzętami do niego należącymi namaścił i poświęcił (...) Pan przemówił do Mojżesza: «Czuwajcie nad tym, by składać Mi w określonym czasie dary ofiarne, moje pokarmy jako ofiary spalane, na miłą woń dla Mnie».

| *A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie.*

Traktujesz Panie swoje odejście jako ofiarę, która dopełnia całe Twoje życie. Pozwól mi odkrywać tę tajemnicę w moim życiu, abym, gdy nadejdzie mój czas, potrafił złączyć ofiarę mojego życia z Twoją ofiarą. Nie wiem kiedy to będzie, ale wiem, że tak jak moi przodkowie czeka mnie nieuchronnie.

*Czym się Panu odpłacę *
za wszystko, co mi wyświadczył?
Podniosę kielich zbawienia *
i wezwę imienia Pana (..)
Cenna jest w oczach Pana *
śmierć Jego wyznawców (...)
Wejdę w Twój dom z całopaleniem *
i wypełnię, co ślubowałem Tobie (...)
Tłuste owce złożę Ci w całopalnej ofierze +
i dym ofiarny z baranów, *
ofiaruję Ci krowy i kozły.
Tobie złożę ofiarę pochwalną *
i wezwę imienia Pana (..)
Do Ciebie wołam, Panie, pośpiesz mi z pomocą, *
usłysz mój głos, gdy wołam do Ciebie.
Niech moja modlitwa wznosi się przed Tobą jak kadzidło, *
a podniesione me ręce jak ofiara wieczorna (...)
(Psalm 116, 66, 141)*

Chcę teraz w chwili ciszy trwać przed Tobą, Jezu Chryste. Chcę w głębi swojego serca wejść w dialog z Tobą, powierzyć Ci całego siebie, wszystkie moje trudy i znoje, radości i smutki. Wszystko, co moje, jest Twoim, Jezu. Uczyni mnie ofiarą doskonałą. Niech patrząc na Twój krzyż, ujrzę ogrom Twej Ofiary, Panie. „Ty jesteś kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka”. Ty jesteś Ofiarnikiem i Ofiarą. Ty jesteś Arcykapłanem Nowego Przymierza.

Każdy z nas będzie mógł teraz osobiście adorować ukrzyżowanego Chrystusa, tego, który jest Ofiarnikiem i Ofiarą. Każdy może złożyć Mu w ofierze swoje życie, włączyć się w Jego Boską Ofiarę. Będziemy podchodzili pod ołtarz i krzyż i w ciszy serca krótko wpatrywać się w Oblicze Jezusa. Będziemy mogli wrzucić symboliczną szczyptę kadzidła do kadzielnicy, aby nasza modlitwa wznosiła się przed Boży Majestat jako woń miła Panu.